

— Piszą do Schl. Ztg. z Kalisza, że tamże w niedzielę 3000 osób naczelnikowi wybiło szyby. Naczelnik się schronił do domu kadetów. Pomocnika jego podobnie złocono. Lud wszedłszy do jego mieszkania, zaprowadził za uszy do okna i pokazał zgromadzonym na ulicy. Później także prezesowi trybunału i inspektorowi szkół sprawiono kocie padwany. Wojsko przywróciło spokój.

Warszawa, 31 marca. Piszą między innymi do Schl. Ztg.: Wczoraj prócz radcy stanu Karnickiego przybył także z Petersburga generał Chrulew, który się odznaczył w wojnie sewastopolskiej pod Eupatoryą i Sewastopolem. Nie wiedzieć jakie tu jego zadanie, ale nie wiele dobrego wróży jego charakter wojskowy. Rosyjski system obsadzania urzędów wojskowymi żadnej nie uległ zmianie. I tak w mieście Abramowicza mianowano dyrektorem teatrów pułkownika Haukego, który dotąd zarządzał dobrami Łowickimi i Skierniewickimi. P. Hauke jest wprawdzie wykształconym, ale pytanie czy zdoła dźwignąć z zaniedbania i upadku długoletniego teatr, który u nas wysokie ma znaczenie. Nowy minister oświecenia hr. Wielopolski wczoraj oddał starszego cenzora Higneta, któremu namiestnik dał dymisję. Zdaje się, iż margrabia Wielopolski wstąpił i pod innym względem na drogę pożądaną. Z cytadeli znów wypuszczono czterech więźniów, dwóch politycznie obciążonych, którym zarzucają jakieś stosunki z Mierosławskim, jeszcze trzymają. Rezurekcyja w katedrze odbyła się w sposób niezwykły. Dotąd zwykli byli wysocy urzędnicy w mundurach i gwiazdach assystować celebującemu arcybiskupowi; tu razą nosły baldakin osoby w stroju cywilnym, na ich czele hr. A. Zamoycki i margrabia Wielopolski. Mieszkańcy zachowują się wciąż spokojnie i poważnie. Reskrypta cesarskie, które nawet tego nie dają, co statut organiczny z r. 1832 przyobieczał, nie przerwały żałoby, ale ulice już nie wyglądają tak ponuro jak dotąd, bo strój narodowy się upowszechnia, czapki w żywych kolorach przystrojone w półra czarne i białe, buty węgierskie i jasne pantalone coraz częściej się ukazują. Życie na mieście bardzo rozbudzone. Straż obywatelska pełniła od trzech dni służbę noc i dzień. Jak corocznie, napływ pobożnych do kościołów był bardzo wielki. Pierwsze święto jak zwykle bardzo uroczyste obchodzono. W kilkuset domach zamożniejszych ugoszono robotników, a pomiędzy ubogich rozdzielono na święta przeszło 20,000 złt. Zabaw na placu Ujazdowskim urządzanych przez Rosyan, tego roku nie było. Wzmocnienie garnizonu i środki ostrożności były niepotrzebne, bo porządku pilnuje delegacyja i straż obywatelska. Delegacyja kazała uwięzić tajnego ajenta policyjnego Władysława Krzyżanowskiego, żądając aby go nie stawiono przed sąd wojenny, lecz oddano do kryminału. Inny szpieg, niejaki Rosengold, widząc się zde maskowanym, schronił się do zamku, gdzie cały dzień przesiadział; później znów się pokazał: osadzono go na ratuszu.

ROSYA.

Petersburg, 2 kwietnia. W niedzielę 17 marca manifest cesarski o nadaniu praw stanu włościan swobodnych włościanom obywatelskim, w Petersburgu i Moskwie przeczytano w kościołach po mszy. Następnie gońcy umyślni mają rozwieść na wszystkie strony szczegółowe ustawy o włościanach wyszłych z zależności poddańczej.

Journ. d. s. Pet. ogłasza ukaz przywracający radę stanu dla Królestwa Polskiego, rady gubernialne, okręgowe i municypalne, oraz poruczenie spraw kościoła i wychowania publicznego osobnej komisji. Minister spraw zagranicznych wydał okólnik do posłów rosyjskich, w którym powiada iż cesarz bynajmniej reform nie unika, owszem z własnego popędu je zaprowadza i rozwija statecznie. Pragnąc aby to na co pozwolił, stało się prawdą, otworzył Polakom drogę do porządnego postępu.

— W Petersburgu umarł w akademii sztuk pięknych dnia 10 marca znany malarz i poeta małorosyjski Taras Szewczenko. Podług medycyny, cierpiał na aneryzm serca itd. Był on czasu swego skazany w żołdacy, z obstrzeżeniem wyrafinowaniem, aby mu było zabroniono bawić się sztuką. Jako artysta zdobył sobie wysokie stanowisko, jako człowiek idei i prawości powszechnie był szanowany. Jego pieśni, jego Kobzar, w każdej wsi ukraińskiej są znane i powtarzane; w Wilnie wyszedł świeżo przekład polski jego Hajdamaków, przez Leonarda Sowińskiego, poprzedzony krótkim życiorysem poety. Aczkolwiek ekscentryczny, namiętny, zawzięty, był szlachetny, pełen prawości i poświęcenia.

AUSTRYA.

Kraków, 30 marca. Wczorajszy i dzisiejszy ner Czasu policyja zabrała. Dziś dziennik ten wyszedł w powiększonym formacie, mając na czele dwa ostrzeżenia głośnego z urzędowania swego w Pradze dyrektora policyi Paümanna:

„Ner 557 V. Do redakcyi dziennika Czas na ręce odpowiedzialnego redaktora/ pana Kłobukowskiego. Ponieważ Czas, w swoim numerze 73 z dnia 28 marca r. b. przez umieszczenie artykułu „z pod Tatrow” przekroczył przeciw istniejącym prawom, przeto cały nakład wspomnianego numeru składający się z 3250 egzemplarzy, na zasadzie § 25 ustawy drukowej zostaje zatrzymany i przeciw redakcyi postępowanie prawne zaprowadzone. O czém redakcyja niniejszem zawiadomienie odbiera. Kraków, dnia 28 marca 1861. Paümann.”

„Ner 563 V. Do redakcyi dziennika Czas. Powtórnie Czas w numerze 74 z dnia 29 marca r. b. przez umieszczenie artykułu wstępnego i korespondencyi „z pod Zatora” przekroczył przeciw istniejącym prawom, z którego powodu nakład wspomnianego numeru na zasadzie § 25 ustawy drukowej zostaje zatrzymany i przeciw redakcyi postępowanie prawne zaprowadzone. Kraków, dnia 29 marca 1861. Paümann.”

— Także w Krakowie odprawiono w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Wacława Hanki zmarłego w Pradze w d. 12 stycznia. Niektórzy z ziom-

ków jego tu przebywających jakoteż literatów zarządzili to nabożeństwo, uświetnione wykonaniem Requiem Mozarta. Piękna karta pogrzebowa wykonana typograficznym sposobem w zakładzie artystycznym Czasu zapraszała na nabożeństwo w języku polskim i czeskim. Ozdobioną była na wzór wychodzącej teraz w Pradze wspaniałej edycyi ilustrowanej „Królodworskiego Rękopismu.”

Lwów, 28 marca. Czytelnia dla młodzieży ogłasza w nrze 9 na czele: „Ck. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie z powodów, że redakcyja czasopisma lwowskiego pod nazwą Czytelnia dla młodzieży w nrze 4 z dnia 1 lutego 1861 umieściła artykuły „Urywki“ i „Szkola szermierstwa pana Marie“ które z swęj treści poszlakowane są o zbrodnię głównę zdrady, w § 58 lit. C prawa karnego oznaczoną — postanowił uchwałą swoją z dnia dzisiejszego do liczby 2487 zapadłe śledztwo sądowe względem tėje zbrodni wytoczyć, co redakcyja w myśl § 21 ustawy prasowej na wstępie swego pisma w najbliższym num-rze umieścił ma. Pohlberg. Ck. sąd krajowy w sprawach karnych. Lwów, 16 marca 1861. Przybielecki.”

— Morgen Post wiedeńska donosi ze Lwowa, że przeciw hr. Leszkowi Borkowskiemu i panu Dobrzańskiemu wytoczono śledztwo sądowe z powodu mów, jakie obaj mieli na zgromadzeniach przedwyborczych we Lwowie. Przeciw hr. Borkowskiemu wytoczono proces w skutku polecenia danego telegramem z Wiednia. Dziennik rzeconomy utrzymuje, że mowa ta miała wpływ podniecający i ostro wyświecała zagraniczną politykę Austrii.

— Pan Michał Wolff nauczyciel religii przy lwowskiej gminie starozakonnych, zamyśla wydać zwykłą ich książkę do nabożeństwa z podwójnym tekstem, oryginalnym hebrajskim i tłumaczeniem polskim jasno i popularnie wykonanem. Jestto myśl bardzo szczęśliwa i wielkiej na przyszłość doniosłości. Dotąd księga ta, która starozakonnych nie odstępowała od dziecka i do szkoły, aż do starca chyłącego się do grobu, drukowana była za tłumaczeniem niemieckiem, nieprzez to głównie żydzi nasi przyzwyczaili się do języka niemieckiego, który stał się im językiem powszechnie używanym w szkole, w domu, w handlu i we wszystkich życia stosunkach. Język sam zatem oddzielał ich od nas, a zbliżał koniecznie do żywiołu nam nieswojskiego. Za językiem poszły i wyobrażenia ich i w większej części uczucia. Jestto może najgłośniejsza przyczyna, dla czego żydzi tutaj urodzeni, z nami złączeni pobratymstwem wspólnę im i nam ziemi ojczystę, byli dotąd więcej Niemcami niż Polakami.

Lwów, 28 marca. Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej ostatnie posiedzenie komitetu przedwyborczego. Zgromadzenie było nader liczne. Obradom przewodniczył dr. Kabat. Prawie jednogłośnie padł wybór po sekcyach na pp. Smolkę, Dubsa, Ziemiakowskiego i Borkowskiego.

Na 2011 głosujących miał	
pan Smolka „	głosów 2011
„ Dubs „	2007
„ Ziemiakowski „	1969
„ Borkowski „	1951
Z innych kandydatów miał na 2011 głosujących	
ks. Leon Sapieha „	głosów 103
pan Haase „	12
„ Krzeczunowicz „	11

Następnie zażądał głosu pan Smolka, a otrzymawszy go przemówił z mównicy, gdy się witające go przeciagle oklaski uciszyły, jak następuje:

„Nie brałem dotąd udziału w naradach względem porozumienia się nad kandydatami na posłów do sejmiku krajowego; zapewniam was, panowie, że nie czynięm tego ani przez lekceważenie tėje, cały kraj tak żywo obchodzącej sprawy wyborów, a tęp mnie przez lekceważenie kandydatury na posła miasta Lwowa, albowiem jestem przekonany, że nie ma nikogo, któryby nie poczytał sobie za zaszczyt największy, być posłem tėje naszego kraju stolicy, tego ogniska oświaty i najważniejszych spraw i interesów krajowych. Przyczyna zaś, dla której dotąd między wami nie byłem, jest następująca: Słyszałem, że niektórzy obywatele postawili moje kandydaturę; wiem o zwyczajem, że kandydaci zalecają się wyborcom, wykładając tymż wyznanie swęj wiary politycznej. Przysnąję, że nie mogłem dotąd oswoić się z tym zwyczajem osobistego zalecania się, unikałem przeto wszelkiej sposobności, któraby osiągnąć mogła na mnie posądzenie, że osobistę występianiem mojem wpłynąć chciałem na wasze na moje korzyść, postanowienie. Przekonawszy się jednak dotąd dostatecznie, że i bez mego osobistego wdania się, panowie łaskawi byliście oświadczyć się za moją kandydaturą, przychodzę dziś podziękować wam uprzejmie za wasze dla mnie okazane dobre chęci i uwzględnienie, na które dotąd jeszcze sobie nie zasłużyłem. Zasług dla kraju nie mam żadnych; jeżeli moje dotychczasowe postępowanie na korzyść krajowi przypadło, o czém nie wiem, toć pełniłem tylko mój obowiązek, a gdybym tego nie był zrobił, byłbym się stał występnym.

„Co się tyczy męj wiary politycznej, powiem, że życie moje polityczne było ciągłem od przeszło ćwierć wieku objawiającem się wyznaniem męj wiary politycznej; wiary, która przez wypadki jakie mnie dotknęły, nie pozostała nieznaną, którą powtórzyłem na walnym sejmie rakuskim w Wiedniu i Kromieryżu, którą nareszcie stwierdziłem wtedy, kiedy nie mogąc uzyskać warunków przezemnie za konieczne uznanych, a nie chcąc robić ofiary z mego przekonania, odrzuciłem ofiarowane mi ministerstwo sprawiedliwości; a zapewniam was, panowie, że się od tego czasu nie zmieniłem. Mogłbym na tęp zakończyć, lecz jeśli pozwolicie panowie, przedłożę wam niektóre moje uwagi nad przymiotami, jakimi poseł obdarzony być powinien, tudzież nad znaczeniem wyznania wiary politycznej. Nie będę się rozwodził nad znaczącością charakteru, znajomością stosunków

i potrzeb krajowych, nie wspomnę o zasadach postępowania o gorącej miłości ojczyzny, boć rozumie się przez posel temi przymiotami obdarzony być powinien.

„Nie wielką kładę wartość na wszelkie wyznania politycznej. Są to zwykle ogólnikowe wyrażenia, manierując do siebie podobne, a mogące być zastosowane do sobienia wyborców, które nadto mimowolnie tracą wartość, ile że głoszone bywają wtedy, kiedy z wyznaniem wyznanie wypowiedziane być może z wielkiem dostaniem wszelkiego dla ubiegającego się bezpieczeństwo znanie wiary politycznej ma zapewne tęp wartość, zawsze gatunkiem moralnego zobowiązania, ile że ściść nie można, by człowiek honorowy mógł się stać rofolnym i sprzeniewierzyć się słowu publicznie i ścić wyrzeczonym, lubo były przykłady że się działają ciwnie. Przecież nie chcę tęp wypowiedzieć, że tęp wiek z ubiegających się postępuje w złyj wierze; to największą niesprawiedliwością, a jestem najmniej przekonany, że każden ubiegający się działa w dobre rze, iż zasadom wyrzeczonym wiernym pozostać wiernym pozostanie, a przecież i taki ubiegający się być posłem nie koniecznie dobrym, i tak np.: ważną i niezbędną zaletą dobrego posła jest, aby był obydrowym sądem, owym darem trafnego zastosowania do danych warunków, do potrzeb kraju należących, do okoliczności nieprzewidywanych, a wychyć się w chwili, kiedy i zastosowanie nastąpić odzieńie bardzo dobre, ale także najdziwniejsze, wygodniejsze. Skóra funtowa doskonalej jest materiją na podszewy do butów, lecz strasznie niewygodną z nią kamizelka. Podobnie rzecz się ma z zasadami strakcyi wziętymi, trzeba wiedzieć: jakby te zasady sować, gdzie i kiedy? i tak np.: cóż byśmy poczęli mem, złożonym na zasadzie, jedynie teoretycznie i sprawiedliwej, ogólnego, bezwarunkowego i bezdnięgo głosowania, złożonym jak dziś wedle wszelkich dobieństwa po większej części z włościan jak do oświeconych, a co gorsza podszeptami obalamy? Czyż odważyłby się ktoś zaprowadzić dziś w sprawach karnych sądy przysięgłych bezwarunkowo największych zastrzeżeń i gwarancyi, z perspektywą taką, że ktoś mógłby być uznany za winnego zbrodni stwa, dla tego że nagle zmarłemu kiedyś złorzeczył kaś wroźka to lub owo powiedziała i za dowód winy poczytała? Więc właśnie w zastosowaniu zasad bynajszybciej, do danych warunków, do potrzeb należyte ocenionych, objawia się zdrowy i trafny który o ile go kto posiada, stanowi różnicę między tykiem, doktrynerem a człowiekiem praktycznym.

„Wymagają od posła aby był wymownym; mowy jest niezaprzeczenie jeden z najpiękniejszych często rozstrzygających, a nieoceniony jeżeli użyty do dobrej sprawy. Nie wymagamy przecież, by każden posiadał ten dar w stopniu znakomitym; byłoby to wielkiem nieszczęściem gdyby każden, z posłów popisać jako mówca, i wywiązać się w obec swych ców z tego od niego wymaganego daru. W izbie parlamentu angielskiego, złożonej z przeszło 600 niemasz prócz ministrów jak najwięcej kilkanaście m są tęp przewodnicy stronnictw i mężowie w specjalnościach administracyi i spraw kraj obchodzących ceną; reszta milczy, gdyż istotnie niebyłoby końca g. Jaka wartość li krasomówstwu przypisać należy, nie się nam z nowszej historyi dobitne przykłady, z owęj sławnej epoki parlamentarizmu we Francyi sów Ludwika Filipa, kiedy najslawniejsi mężowie tęp pisywali się owemi pod względem oratorskim i świetnemi mowami, a wiemy przecież, że ci mężowie wiać a mówiąc bez końca jak najpiękniej, lecz przynie czyniąc, popchnęli kraj w przepaść, z której wy dobył, lecz aż po najgwałtowniejszem wstrząśniętę z był się swych mówców i powierzył swe losy mężom. Mamy przykład przeciwny w parlamencie wloskim; szalem, by który z posłów popisał się dotąd z jaką wną mową; zesłali się tam mężowie, którzy mało i mówiąc, a przytęm dużo czyniąc, spełniają najgorętszego rodzaju życzenia. Dar wymowy jest przeto nieocenionę jest połączone z poglądem praktycznym, z jasnością kładu, treściwością, a przedewszystkiem jeżeli z łączy się:

„przymiotność umysłu, ów dar odpowiadania powiedzenia cós na razie, bez przygotowania, trafiać bitnie, zwłaszcza wtedy kiedy położenie drażliwe i niebezpieczne wpływa na niekorzyść przymiotności. że w czynnościach parlamentarnych odbywają się zniejsze prace w sekcyach, komisjach, komitetach, wypracowywane bywają statuta, projekta, rozmaite organiczne itp.; jeżeli poseł i pod tęp względem odpowiadający, należy, by przy jakiej takiej pod tęp dem specjalnej nauce, w stanie był cós napisać, ułożać się po za obrębem posiedzeń parlamentarnych tęp dziwą użyteczną pracą, pracą często mozolną, a wymogi zwłaszcza przy innych zatrudnieniach parlamentarnych kięj pilności i wytrwałości. Nie żądajmy od każdego takiego uzdolnienia; jeżeli zaś takowe posiada, jest cowniejszym. Możemy o tęp wiedzieć, że poseł tęp do uzdolnienia; z wyznaniem wiary politycznej zaś tęp sposob o tęp się nie do tęp, tak samo jak i o tęp nie dowiemy choćby ubiegający się nas pod tęp w tęp zapewniał:

„czy posiada owę odwagę cywilną, i gotowość poświęcenia, które prócz dobra kraju żadnego innego zna względu, którym to pocuciem przejęty poseł przytęm zawsze może być, a nawet powinien być tęp roztrotny i rozważający, jednakże uczuciu zatrwod-

stepny, nigdy się nie waha, zawsze wie co ma robić, nigdy się na to nie ogląda, czyli postępowanie jego przynosi mu pochwałę jednych, lub nagane i potępienie drugich, czy nawet i przesławanie. Poseł wyznający choćby najmniejszą wiarę polityczną, i z chęciami najpocziw- może mieć drażliwe nerwy; wola jego jest dobra, ciało słabe, otóż w chwili drażliwej nie dopiszą mu siły, poseł nie dotrzymuje placu, i aby wotując „tak“ nie narazić się temu, a wolać „nie“ nie narazić się tamtemu, wcale rządowi, wynosi się przed wotowaniem z izby, albo wchodzi w tranzakcje szkodliwe, albo co gorsza, odurzony i obafamuony drażliwem położeniem w swym zdrowym sędzi, wotuje na wyraźną dobrą sprawę niekorzyść.

Z tego wszystkiego wypływa, że nie z wyznania wiary politycznej sędzi kandydata, lecz z jego czynów, jego nie od dziś znanego całego życia politycznego, od jego cywilnej, nieugiętości charakteru, nie mieniącego się w to w dobrej czy w złej doli, czy to w swobodnej chwili konstytucyjnego rozwoju, czy podczas stanu obłędzenia, albowiem takich nam trzeba będzie posłów. Zapyta mnie się może ktoś: „A pocóż znowu posłów tak bardzo odważnych?“ — To odpowiadam: Daj nam Boże tak błogie przyszłości tak gładko ugotowanej drogi, by i posłowie mniejszej odwagi cywilnej spokojnie i bez wszelkich przeszkód dokonali owe dzieło naszego odrodzenia; jest to mojem najgorętszemu życzeniem, lecz niestety nie mam tej wiary, owszem przekonany jestem, że owe dzieło odrodzenia nie będzie się bez walki zaciętej. Znadto wiele nagromadziło tego złego, by się usunąć dało bez wielkiego wyteżenia. Przeciwnicy wszelkiego postępu, przeciwnicy praw, których się narody domagają, są jeszcze znadto liczni i silni, by bez walki ustąpić chcieli; cofną się może na chwilę, jak to już bywało, lecz tylko na to, by skupić swe siły i nowe obmyślić środki do odnowienia walki.

W r. 1848 wywieszono sztandar równego uprawnienia narodowości, a przy niedoleżeniu i niedoświadczeniu narodu zwalczono ówczesny ruch postępowy; nie pamiętano jednak o tem, że wywieszony ów sztandar obudziło lwa domagającego, który podczas gdy go dziś głodem umorzyc mogli, domaga się życia. Gorzkie doświadczenia ostatniego dziesiątka nauczyły rozum, a narody domagają się coraz głośniejszemu i coraz wytrwalszemu swych praw i spełnienia Opatrzność wskazanych im dążności, które napotykały na zapory, przybierają charakter religijny, i wzrastają potęgą moralną, niezwalczoną, której z czasem nie się oprze, tak jak nic w stanie nie było oprzeć się, ile społeczeństwo porwanem zostało jakąś ideą, zwłaszcza ideą, wzniosłą, tak jak nic się nie oparło szerezeniu chrześcijaństwa, wyprawom krzyżackim na zdobycie świątyni, postępom reformacji. Oby też ci, którzy władzę przetrzymają, poznali się na tej dążności narodów, oby poznali, co przeobrażenie, którego narody się domagają, nastąpić musi koniecznie; oby poznali że dziś nie powinno już być, jakby prądomu temu skutecznie tamę położyć można, raczej o to, jakby to przeobrażenie nastąpić mogło wstrząśnięciem gwałtownym, bez szkody dla cywilizacji, bez zabicia bytu milionów, bez potrzeby by brat przeciw bratu do boju stawał!

Pojęły też już niektóre rządy potężne owe dążność narodów, a powodując się nią jawnie stają w obronie niezabawionych praw narodów. Kto ma oczy otwarte i chce widzieć, nie może nie poznać, że stoją przed jedną z tych wielkich epok historycznych, może przed największą, gdzie się na szczyrze zastósowanie w polityce, o niesfałszowane sofismatami ani machiawelizmem zastosowania w polityce zasady chrześcijańskie: „Nie czyn drugiemu tego czego nie chcesz by tobie czyniono“ w której idzie o przeobrażenie w tym duchu stosunków społecznych, a nawet stosunków państw europejskich. Zle służa ludzkości a zatem i nam ci, którzy tego przeobrażenia w ich oczach już się wywołującego w żaden sposób widzieć nie chcą, którzy przed tym ich zatrważającym widmem oczy zamykają, jakby sposobem ono odwrócić mogli. Mimo to mam niepionną nadzieję, że przy roztropnym postępowaniu duch sprawiedliwości i pojedynania, duch prawdziwej miłości bliźniego przezwycięży, i mam silną wiarę, że idziemy ku lepszemu, ale nie różami lecz cierniem zasłaną. Wybierajcie przeto, a ci, którzy przy wskazanych przymiotach posiadają roztropność i z rozwagą, lecz przytem z poświęceniem, z odwagą cywilną, i z wytrwałością, spełnić gotowi są tak zaszczytne powołanie.

Wiedeń, 31 marca. ODPost pisze, że wczoraj niektórzy ministrowie podali się do dymisji, ponieważ załatwiono sprawy węgierskie podczas nieobecności Niemców w radzie ministrów. Arcyksiążę Rainer drażliwych spokojil.

Zagrzeb, 1 kwietnia. Zaszło zbiegowisko i wybito policyjczy. Z przed policyi i innych gmachów rządowych wzięto orły cesarskie. Są ranni.

FRANCYA.

Paryż, 28 marca. W północnych częściach Indii Wschodnich tak straszliwy głód panuje, że Times w ostatnim nrze podał odezwę do Anglików, aby przez spieszne i znaczne składki starali się temu złemu zaradzić, wystawiając honor Anglii wymaga tego, aby jej poddani nie umierali głodem.

Nadzwyczajnie jest toczący się teraz w Austrii proces, który rząd austriacki wytoczył Kosztowi z powodu jego pieniędzy papierowych węgierskich, które eksportator kazał niedawno tam odbić w znacznej ilości. Dzienniki angielskie ogłaszają obszerny memoriał Koszuta wzywający, że on tylko w obecnym czasie ma prawo puszczać w obieg papierów węgierskich.

Obiegała pogłoska, że mniejszość rady stanu o-

świadczyła się w sprawie biskupa poitierskiego, aby ją oddano sądom zwyczajnym; sądzą jednak, że do tej ostateczności nie przyjdzie.

Rząd francuski ma zamiar ustanowienia konsulatu w Peszcie, gdzie dotychczas był tylko agent pierwszego rzędu.

Składka na rzecz biednych Irlandczyków w kościele św. Rocha podczas kazania biskupa orleańskiego doszła do 20 tysięcy franków. Lord Cowley skarżył się podobno na niektóre zbyt zważe wycieczki wymownego kaznodziei wymierzone przeciw rządowi angielskiemu.

Hrabia Germiny nie chce się już dalej zajmować sprawą likwidacyi majątku Mirèsa, w skutek czego mianował prezydent cywilnego rządu Sekwany radę likwidacyjną z trzech członków złożoną.

Donoszą z Saint Louis (Senegal), że gubernator tej osady, pułkownik Faidherbe, przedsięwziął nader pomyslną wyprawę w głąb kraju przeciw królowi państwa Cayor, który uciekł przed wojskiem francuskim i zawarł ugodę odstępującą Francuzom bardzo żyzną i znaczną część ziemi, tak iż teraz całe wybrzeże między Saint Louis i Gorée będzie do nich należało. Do Abissynii wysłał rząd nowe poselstwo pod dowództwem tego samego kapitana Russel, który tam już przez czas niejaki bawił; wielka liczba oficerów rozmaitej broni i uczonych będzie miała udział w tej wyprawie.

Polacy bawiący w Paryżu tego roku bez względu na stronnictwa jakiegokolwiek postanowili wspólnie zgromadzić się i podzielić Świąconem. W tym to celu dnia 27 marca rozesłano następujące ogłoszenie:

„Dzień Zmartwychwstania Pańskiego obchodzony będzie w kraju wedle odwiecznej uświęconej tradycji. Rodacy w Paryżu będący, zechcą zapewne, zgodnie z tym narodowym obyczajem, wziąć udział w Świąconem i zarazem podzielić się uczuciem, jakim w obecnej chwili, serce każdego Polaka jest przejęte. Na to zebranie bratnie, w dniu wielkanocnym, do sali szkoły narodowej polskiej (56, Boulevard des Batignolles) na godzinę 12 mają zaszczyt zapraszać niżej podpisane: Marcelina z Radziwiłłów Czartoryska, Kazimira i Janina Czartoryskie, Izabela z Czartoryskich Działowska, Róża Hryniewiecka, Zofia z Potockich Kisselew, Ksawera z Mierosławskich Mazurkiewiczowa, Karolina z Potockich Nakwaska, Antonina z Kielcewskich Ordeżyna, Zofia Bohdanowa Zaleska.“

WŁOCHY.

Z Rzymu piszą do biura Reutersa, że Franciszek zamysła stolicę papieską już 2 kwietnia opuścić i do Bawarii się udać. Szlachta neapolitańska, która była do Rzymu wyemigrowała, powoli do domu wracać zaczyna. Uznanie królestwa włoskiego ze strony Anglii spodziewają się w krótkim czasie. Odkąd to nastąpi, pocznie się tegoż państwa być polityczny; ponieważ prawdopodobnie w ślad za Anglią pójdą i inne rządy.

TURCJA.

Carogród, 26 marca. Dwa tysiące konnicy rząd turecki wysłała do Syrii, przeciwko Druzom w Bedży. W rychłe mają sekularyzować majątki meczetów. Oczekują tu Urquhart. Bołgarowie bawiący w Carogrodzie, których liczba dochodzi 4000 zebrali się by złożyć biskupowi swemu wykletemu dowody sympatii.

Wiadomość o wyładowaniu Garibaldiistów w Spicu okazała się płożną. Agramer Ztg. donosi z Hercegowiny, że 22 i 23 marca stoczono utarczki pod Bławatcem i Bilcem. Mahmud pasza odparł powstańców, w czem Derwisz pasza mu pomagał. W Niksicz Turcy byli jeszcze zamknięci. Wojsko tureckie w Hercegowinie liczące do 15,000, źle zaopatrzone. Baszybosuki grożą rokoszem. Musziri Izmael pasza udał się do Bilinca.

Sprzeczne wiadomości o Bośni, skąd powołał rząd baszybosuków dla stłumienia powstania w Hercegowinie, w ten sposób wyjaśnia korespondent Agr. Ztg. W pierwszej połowie marca kajmakam bichaki powołał do Bihacza wszystkich agów i begów, czyli szlachtę, którzy dowodzą baszybosukami, i nakazał im gotowość do stawienia się z ludźmi na pierwsze wezwanie do Bihacza. Spahowie bośnijscy niezwykle tęmsię przestraszyli, przedstawiając iż niemogą swych rodzin zostawić na łasce raji, którzyby wymordować mogła bezbronnymi. Kiedy kajmakam rozkazu nie odwołał, spakowali postanowili, przy zebraniu baszybosuków jego i mużmańskich urzędników w Bihacu sprzątnąć, i Krajinę czyli Chorwacy turecką powołać do powstania przeciw Porcie żądając praw jej przynależnych. Kajmakam snać się o tem dowiedział, bo gdy wici rozeszły się, uszedł z Bihacza, zostawiwszy zastępcę. Podobno jest w Serajewie; Baszybosuki dość licznie się zebrali, a raja chrześcijańska zachowuje się spokojnie.

Bejrut, 10 marca. Komisarze europejscy żądali głowy Kurszyda i Tahira paszów. Wojska francuskie dotąd w leżach zimowych. W Syrii trwa stan opłakany. W Damaszku jeszcze nie postawiono domów dla chrześcijan, i wynagrodzeń nie wypłacono.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Poznania, 2 kwietnia. Mężowie publicznem zaszczytami zaufaniem winni przedewszystkiem kierować się uczuciem przyjętego obowiązku, i w miarę jego wypełniania publiczność oceniam ich winną, składając hołd uznania tej pierwszej cnoście obywatelskiej i tym sposobem dając sobie samę świadectwo dojrzałości społecznej. Komu znane stosunki krajowe, wie dobrze jak utrudniona jest ta droga obowiązku u nas urzędnikom obywatelskim, którym tych dwóch ostatecz-

ności t. j. tak zbyt ścisłego trzymania się litery prawa, jak zbyt nieopatrznego ustępowania żądaniom interesowanej publiczności unikać należy. Srodkową tutaj utrzymać drogę może przecież skutecznie, nie wahanie się między temi dwiema ostatecznościami, ale sumienna Praca, wsparta powściągliwością charakteru, który pociąga za sobą bezstronność sądu. Godny naśladowania przykład takiej cnoty na urządzie Obywatelskim pozostawił zmarły temi dniami śp. Józef Kurcowski z Kowalewa, od lat 10 dyrektor powiatowego ziemstwa, jednego instytutu obywatelskiego polskiego w W. Ks. Poznańskim.

Józef Kurcowski urodził się w r. 1796 w Kowalewie pod Pleszewem. Ukończywszy rozpoczęte w Rydzynie nauki w szkołach poznańskich, zamiast jak sobie życzył poświęcić się publicznemu urzędowaniu, zmuszony był stosunkami rodzinnymi zatrudnić się gospodarstwem. Aczkolwiek mierne nader znalazł fundusze, gorliwą pracą umiał je powiększyć i zyskać w krótkim czasie niezależne stanowisko obywatelskie. Gruntowny i trafny jego sąd o rzeczach, prawosć wielka charakteru, szczerze choć nie pragnące rozgłosu zamyślenie sprawy oczystej, w krótko go odznaczyły w całym powiecie. Wybrany do rozlicznych posług obywatelskich, sądom polubownych, opieką, został zaraz na pierwszy sejm prowincyalny, jeszcze przed rokiem 1831, z powiatu swego wysłany. Tak na owym pierwszym sejmie, jak i na wszystkich następnych aż do r. 1843 niezmiernie był czynny i należał do grona ówczesnego ludzi publicznych, jak Brodowski Aleksander, Kraszewski Antoni, Lipski Wojciech, Poniski marszałek, Potworowski Gustaw, Raczynski Edward, ks. Sułkowski, pułk. Niegolewski, Szuman Pont, Stabrowski Karol i inni.

Bodaj dziś z tego dawnego zastępu narodowych pracowników kilku zostało, bodaj dziś kto zatrudnia się ocenianiem ówczesnych sejmów prowincyalnych, a przecież nie można zaprzeczyć, że wówczas po raz pierwszy utwierdzoną przyszło podwaliny publicznego naszego prawa. Jeżli dziś są mężowie, którzy wielkie w tej mierze kładą zasługi, przypominamy i tego który wówczas wraz z innymi również dobrze zasłużył się krajowi. I później, przy powołaniu sejmów prowincyalnych w r. 1847 na sejm tak zwany polonijny do Berlina, należał do posłów W. Ks. Poznańskiego, dopominających się praw nam przynależnych, a w r. 1848 zasiadał w Komitecie sejmowym. Obok politycznej tej działalności był zmarłym jednym z najgorliwszych radców ziemstwa; sprawozdania jego zostają wzorem gruntowności, ścisłości i sumiennosci. Po kilkonastoletnim sprawowaniu obywatelskiego urzędu radcy, wybrany został w r. 1852 na dyrektora prowincyalnego ziemstwa. Wybór ten powtórzyło walne zgromadzenie z r. 1858. Śmierć niepozwołała śp. Kurcowskiemu dokończyć jego urzędowania, w którym wszyscy przyznali mu jednogłośnie rzadką gorliwość obok sumiennosci i prawosci, która nie wykluczała dobroci serca. Nieraz powołać chciano zmarłego po roku 1848 na polityczną widownię. Ale śp. Kurcowski przekładał w mniej głośnym i świętym zakresie urzędu wymagającego niezmiernie, ciągłej pracy i czujności obywatelskiej, służąc krajowi. Strata jego da się długo uczuć tym, którzy pojmują ważność wypełniania cichych a ścisłych obowiązków, a w oceniu ludzi patrzają raczej na cnotę, aniżeli na polityki jej zewnętrzne.

Srem, 28 marca. Nasza nadzieja otrzymania przynajmniej 2 adwokatów Polaków, którą dawniej objawiliśmy, obecnie się ziszcila i winniśmy tutaj publicznie uznać, że pod tym względem ministrem sprawiedliwości uczyniło zadość najskromniejszej mierze naszych życzeń słusznymi. Dotąd w Sremie było 3 adwokatów, nie umiejących i nie rozumiejących ani słowa po polsku. Kiedy p. Pileta powołał ze Sremu na rzecznika do Poznania i kiedy posady adwokackie u nas w skutek opinii, zdanej przez sąd tutejszy, o jednę pomnożono, wynurzyliśmy wówczas żądanie, że najmniejszą i najkonieczniejszą miarą słusznosci jest to, aby powiat nasz miał przynajmniej dwóch rzeczników Polaków. Ministrem sprawiedliwości, nie zapominawszy o słusznym domaganiu się naszego posła T. Chłapowskiego przeznaczenia do Sremu adwokatów polskich i uwzględniając kryczącą potrzebę, przeznaczyło do Sremu od 1 b. m. dwóch adwokatów Polaków, tj. p. Lisieckiego, byłego rzecznika w Pleszewie i pana Karpińskiego, który dotąd zajmował posadę sędziego pow. w Srodzie. Oby witali serdecznie i życzyli z całego serca aby im się pomiędzy nami jak najbliżej wiodło i podobalo.

Jaka zaś gwałtowna była potrzeba u nas adwokatów, władających biegłym językiem polskim, a jak wielki dla ludu naszego, po niemiecku nieumiejącego, było nieszcześliwe porozumiewać się za pomocą pisarków mało ukształconych i tłumaczy, ducha języka polskiego nie znających, z adwokatami niemieckimi w toczeniu spraw sądowych i w spisywaniu aktów notaryalnych, niechaj następujący smutny przypadek który się przed kilku tygodniami u nas wydarzył, posłuży wszystkim jako dowód w oczy bijący. Otóż Norbert Wierzbński i Wojciech Łuczkiwicz, obaj zamieszkałi w Dolsku, pomijali się na domy, tj. dom pod liczbą 3 na dom pod liczbą 48. Interesenci przybywają do Sremu aby zamianę tę notaryalnie zatwierdzić. Sami nie umiejąc po niemiecku, a nie mając w Sremie adwokata po polsku rozumiejącego, zmuszeni są udać się do notaryusza niemieckiego. Notaryusz ten każe sobie tłumaczy swemu [pisarkowi] osnowę umowy na język niemiecki i spisuje akt notaryalny, że „domy te zamieniają się z gruntem“. Cała naturalnie czynność odbyła się w języku niemieckim. Tymczasem pewien wierzyciel Łuczkiwicza ze Sremu, korzystając z tego aktu notaryalnego błędnie spisanego i kładzie areszt na 2 kwartach roli, należących do domu pod liczbą 3, na który się Łuczkiwicz z Wierzbńskim pomijali, a będących własnością Wierzbńskiego. Do domu zaś pod liczbą 48, który w zamian za dom pod liczbą 3 dostał Wierzbński, nie należała żadna rola. Oczywiście, że w spisywaniu aktu notaryalnego pisarek zrobił umowę notaryuszowi błędnie przetłumaczył, bo objął interesenci oświadczyli, jako się mijają na domy z gruntem, na którym te domy stoją, notaryusz nie umiejący się osobliście porozumieć ze stronami interesowanymi, w skutek fałszywie przez pisarkę przetłumaczony na język niemiecki osnowy zamiany, umieścił w akcie notaryalnym, że się mijają na domy „z należącymi do nich gruntami“. Pomimo że obie strony protestowały z oburzeniem przeciw tak grubej omyłce i oświadczwały, że zamiana była i mogła być zrobiona tylko na domy, a nie na grunta do nich należące, i że do domu pod liczbą 48 wcale żadna rola nie należy, gdy tymczasem do domu pod liczbą 3 dwie kwarty roli należą, przez co widocznie zamiana w akcie notaryalnym podana najmniejszego nie miała sensu, zwłaszcza iż domy jednej są wartości; pomimo że wykazywały, jako akt spisany był w języku niemieckim, którego oni nie posiadają, i że tłumacz notaryusza niewłaściwie i fałszywie przetłumaczył na język niemiecki myśl kontraktującą, to jednak sąd sremski, opierając się na osnowie niemieckiego aktu notaryalnego, przyznał wierzycielowi Łuczkiwicza prawo zabezpieczenia 1500 tal. na gruncie Wierzbńskiego. Zażożona apelacja, niewiadomo jaki skutek odniesie. Jest to fakt zbyt wyraźny i zbyt świadczący o nieszczeniach i stratach, na jakie są narażeni mieszkańcy W. Ks. Poznańskiego, którzy nie rozumiejąc po niemiecku, zmuszeni są odbywać czynności i umowy, stanowiące nieraz cały ich prywatny majątek i utrzymanie życia powszedniego, przed adwokatami i notaryuszami, języka interesentów wcale nie umiejącymi. Otóż to jeden z tysięcy koniecznych i opłakanych skutków tego nieuwzględnienia praw językowi polskiemu przynależnych.

W końcu pozwolę sobie jeszcze nadmienić słów kilka o tutejszym sądzie powiatowym. Grono sędziów składa się, licząc w to dyrektora, z 8 członków etatowych i 1 nadetatowego. Z tych dwóch tylko władza językiem polskim, reszta języka tego nie umie. Sądziłiśmy i spodziewali się po p. ministrze sprawiedliwości, że kiedy ostatniemi czasami jedno miejsce zawakowało, przeznaczy do Sremu na posadę opróżnioną sędziego językiem polskim władającego, ale się omyliłiśmy.

Cyrk Carrego w Poznaniu.

We czwartek, dnia 4 kwietnia wielkie przedstawienie wyzszej szkoły, przedstawiana przez panią Krembsler na koniu Roulad. Na zakończenie: Les Antipodes w sztucznej ogniu przez Mr. Percide.

Początek przedstawienia o godz. 7. Otwarcie kasy o godz. 6.

Jutro i codziennie wielkie przedstawienie. [1132]

Biurowe informacyjne i komisyjne przyniosłem na ul. Wodną pod nr. 25. Przychodzą mi zyczenia mi ziomkom przy wydarzeniach się mających...

Nową nadsyłkę rekawiczek pragskich otrzymał rekawicznik C. ADAMSKI ulica Wrocławska nr. 7. [1015]

Dnia 7 kwietnia po południu o godzinie 2 odbędzie się we Wrzesni w hotelu Paprzyckiego walne zgrupowanie Towarzystwa Ekonomów...

Pate Pectorale George advertisement with images of the medicine bottles and text describing its benefits for chest ailments.

Gospodarstwo mające 79 morgów gruntu, z dobrymi budynkami, 1/4 mili od Poznania, jest natychmiast do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli A. Sieburg, na Chwaliszewie 96. [1035]

Pierwsza prelekcya dla Członków Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w Niedziele dnia 7 b. m. w nowo najetych pokojach Towarzystwa na Starym Rynku pod L. 55. Początek o godz. 6. Dyrekcya. [1036]

Zegluga parowa pomiędzy Szczecinem a Ryga

bezpośrednio od miasta do miasta za pomocą szybko plynących parowców Herrmann, kapt. Klock i Tilsit, kapt. Breidsprecher. Odchodzi co srode o 6 godzinie z rana, przychodzi do Rygi w piątek w południe. Przewoz wyłaczenie jadera kosztuje w 1 kajucie 16 tal., w 2 kajucie 12 tal., na pokladzie 8 tal.

Z Szczecina do Kłajpedy

za pomocą parowca Memel-Packet, kap. Tritin. Odchodzi co niedziele o 6 godzinie z rana, przychodzi do Kłajpedy w poniedzialek wieczorem. Przewoz wyłaczenie jadera kosztuje w kajucie 6 tal., na pokladzie 2 1/2 tal. Towary przewozą się na obydwóch liniach po takich cenach. Blizszych wiadomości udziela

Proschwitzki i Hofrichter w Szczecinie. [1037]

Swieza amerykanska biala kukurudza (kanski zab)

nadeszla; dawniejsze zamowienia uskuteczniaczam obecnie a przyjmuję chętnie nowe na kukurudzę i wszelkie nasiona za panów J. F. Poppe i p. w Berlinie. Poznań 3 kwietnia 1861

Rudolf Rabsilber, spedytor, ulica Szeroka 20. [1034]

Wiedenski proszek do czyszczenia

polecia w paczkach oryginalnych po 2 sgr., oraz na wagę funt po 4 sgr., 10t po 2 fen.

sklad farb Adolfa Asch, ulica Zamkowa nr 5. [1033]

Pastylna na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawicznosc, scisnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak Pate Pectorale przez aptekarza Georgę w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w Poznaniu tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czekolady [876]

Poczty osobowe odchodzace z Poznania do Strzalkowa, na Swarzedz, Kostrzyn, Neklę i Wrzesnia o g. 12 m. 30 w noc, z Strzalkowa odchodzi zaraz do Słupcy i Warszawy, z Wrzesni odchodzi na Pogorzelic do Krotoszyna; [1035]

Wiadomosci handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 3 kwietnia.

Zyto: mocno się trzymalo w cenie, wyp. 25 opli; na wiosenną odstawę 4 1/2, maj-czerw. 4 1/2, czerw-lipiec 4 2 1/2, tal. zad. Okowita wyp. 30,000 kwart, z beczką na kwiec. 19 1/2, maj 19 1/2, czer. 19 1/2, pl. lipiec tal. zad.]

Berlin, 2 kwietnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 73-83 tal. w jakosci. Zyto: w miejscu 2000 funt. 42-43, kwiec. i na wiosenną odstawę 4 1/2-5, maj-czerw. 4 1/2-5, czerw-lipiec 4 1/2-5, tal. zad. Okowita wyp. 30,000 kwart, z beczką na kwiec. 19 1/2, maj 19 1/2, czer. 19 1/2, pl. lipiec tal. zad.]

Wrocław, 2 kwietnia.

Table with 4 columns: Na targu, pękka sgr., sred. sgr., posled. sgr. Rows include: Pszenica biala, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: dobrze się trzymalo w cenie, wyp. 8000 cent., na kwiec. i kw-maj 4 1/2, maj-czerw. 4 1/2, czer-lipiec 4 1/2, tal. zad. Okowita wyp. 600 cent., na kwiec. i kw-maj 4 1/2, maj-czerw. 4 1/2, czer-lipiec 4 1/2, tal. zad. Okowita wyp. 27,000 kwart, w miejscu 19 1/2, maj 19 1/2, czerlip. 20 tal. pl.

Szczecin, 2 kwietnia.

Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennosci, miejsce zolta 75-87 1/2 tal. wedle jakosci. Zytowa 41, maj-czerw. 4 1/2, czer-lip. 4 1/2, wrz-paz. 4 1/2, tal. zad. Jęczmień i Owies bez obrotu. Olęj rzepiowy: ceny niezmiennosci, w miejscu i na kw-maj 10, wrzes-paz. 10 1/2, tal. zad. Okowita: ceny malo zmienione, w miejscu bez beczi 19 1/2, na wiosenną odstawę 19 1/2, maj-czerw. 19 1/2, czerw-lipiec 20 1/2, tal. zad., lipiec-sier. 20 1/2 tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with 3 columns: 3 kwietnia, od, tal. sg. in. tal. Items include: Pszenicy pięknej, Zyta, Jęczmienia, Owsa, Grochu, etc.

Przybyli do Poznania.

Dnia 3 kwietnia. Bazar: Wł. dobr. Zakrzewski z Osieka, hr. Skarbek z Wargowa, Szuldrzyński z Siernik, Potocki z Bendlewa, panie Jaraczewska z Jaraczewa, Koczorowska z Piotrkowic. Sierna Hotel Europejski: Wł. dobr. panie Kraut, Hess i panna Mass z Berlina, dziewcz. Rycherski z Wronowa, Sycherski z Młosławic, kucpy Behrend z Grodziska, Heinrich z Hamburga. Hotel du Nord: Wł. dobr. i szambelan kr. hr. Zoltowski z Czacza, hr. Zoltowski z Berlina, Gorzeński z Witaszyc, landrat Wocke z Ostrowa, pani Neumann z Magdeburga. Pod Czarnym Orlem: Wł. dobr. Radonki z Bieganova, Wagrowiecki z Szczytin, Wichlinski i komisarz Woyciechowski z Unii, b. kapitan Mittelstadt z Kosciana.

Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 2 kwietnia.

Table with 4 columns: % dano, placono, % dano, placono. Items include: Papiery i peniędzy, Frydrychsory, Lujdory, Polskie bil. bank, Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List. Zast., etc.

Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 3 kwietnia.

Table with 4 columns: % dano, placono, % dano, placono. Items include: Prusk. obl. skarbu, Pozn. List. Zastaw, Szt. List. Zast., Zach. Prusk., etc.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 2 kwietnia.

Table with 4 columns: % dano, placono, % dano, placono. Items include: Rosy. pozy. angiell, Polsk. obligi skarb., Cert. A. 300 zł., Lis. z n. w. R.S., etc.

Table with 4 columns: % dano, placono, % dano, placono. Items include: Akcje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdanski bank priw., etc.